

GŁOS CHŁOPSKI

ROK II (V)

PONIEDZIAŁEK 9 MAJA 1949 ROKU

Nr 125 (1499)

Ofensywa kulturalna trwa!

Na terenie województwa łódzkiego zorganizowano w Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy setki kursów dla analfabetów. — Uruchomiono wystawy książek. — Gromady wiejskie otrzymują biblioteki. Masowy udział młodzieży szkolnej i nauczycielstwa w akcji upowszechnienia kultury

Trzydzieści gmin wiejskich w woj. łódzkim, w których nie było dotychczas bibliotek, otrzymało w „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy” komplety książek, ufundowane przez Komisję Centralną Związków Zawodowych. Każdy komplet liczy ponad 150 tomów.

W pow. brzezińskim uruchomiono ponad 20 kursów początkowego nauczania. Wszystkie biblioteki gminne, miejskie oraz biblioteka powiatowa zorganizowały wystawy książek. Najbardziej nieszczęśliwa gmina powiatu, Biała, otrzymała od prezydium Powiatowej Rady Narodowej dar, w postaci kompletu książek.

W pow. kutnowskim uruchomiono 9 czytelni i świetlic wiejskich, z radiowęzła w Kutnie nadano cztery odczyty na tematy upowszechnienia czytelnictwa.

Została skonstruowana i wystawiona na ulicach miasta mapa świetlna, ilustrowana dorobek powiatu w dziedzinie oświaty szkolnej.

W Łęczycy otwarta została w Muzeum Ziemi Łęczyckiej wystawa książek.

W pow. łęczyckim, zorganizowano 15 dalszych punktów bibliotecznych. W stadium organizacji znajduje się 15 kursów dla analfabetów. Miejscowy rządowcał nadaje codziennie pogadanki okolicznościowe. W pow. łaskim wystawy książek otwarto w Łasku i Pabianicach oraz we wszystkich bibliotekach gminnych.

Związki Zawodowe w Pabianicach zakupiły dla biblioteki miejskiej księgozbiór, wartości 150 tys. zł. Cykl pogadanek na tematy upowszechnienia czytelnictwa objął teren szkół, świetlic, zakładów pracy i zebrań gromadzkich.

W Łowiczu i pow. łowickim uruchomiono w czterech miejscowościach kioski prowadzące sprzedaż czasopiśm i książek. Przy hucie w Nieborowie zorganizowano kurs dla analfabetów. Wystawa książek została otwarta w Domu Ludowym w Łowiczu.

W 17 punktach pow. opoczyńskiego czynne są stoiska wystawowe z książkami.

Zespół świetlicowy Państw. Liceum Handlowego w Piotrkowie Trybunalskim wyruszył w teren powiatu z prelekcjami i

programem artystycznym.

W pow. radomszczańskim wystawy książek zorganizowano w 19 bibliotekach gminnych i bibliotecznych. Zwiększono ilość czynnych punktów bibliotecznych ze 120 do 140. Ilość zorganizowanych kursów analfabetów wyniesie 50.

Pow. rawsko-mazowiecki uruchamia 23 kursy. Odbiją się występy zespołów świetlicowych. Do masowego kolportowania książek i pism w pow. skierniewickim przyczynił się waleśki Związek Nauczycielstwa Polskiego, którego członkowie biorą czynny udział w kolportażu.

W pow. skierniewickim powstało 13 kursów dla analfabetów. W Zdunskiej Woli pow. sieradzkiego rady zakładowe przy fabrykach zorganizowały 6 kursów dla analfabetów, 5 kursów takich uruchomiono dotychczas na terenie wiejskim. Dwie gminy pow. wieluńskiego, które nie posiadały dotychczas bibliotek, otrzymały komplety książek. Powstało tam 12 nowych kursów dla analfabetów. Powiat posiada obecnie 126 punktów bibliotecznych.

Powiat konecki zorganizował szereg wystaw książek i kursy dla analfabetów.

W dniu 7 bm. w Łodzi i we wszystkich miastach oraz w wielu miejscowościach woj. łódzkiego odbyły się pochody propagandowe, w których brała udział młodzież szkolna i członkowie organizacji młodzieżowych. W pochodach niesiono transparenty z hasłami oświatowymi.

W Łodzi przeszkolono z górnymi 40 prelegentów, którzy obsłużą wszystkie świetlice fabryczne, wygłaszając pogadanki na tematy „Tygodnia”. Do końca maja prelekcje takie odbędą się w 200 świetlicach. Analogiczna akcja prowadzona będzie we wszystkich powiatach woj. łódzkiego.

W dniu dzisiejszym na zakończenie „Tygodnia Oświaty” wręczone zostaną 69 gromadom wiejskim 145-tomowe biblioteczki. Trzydzieści spośród tych bibliotek zawiozą na wieś przedstawiciele łódzkiej organizacji. Wręczenie książek połączone będzie z występami zespołów artystycznych fabryk, które biorą udział w tej akcji. Będzie to jeszcze jeden krok do zacieśnienia więzów przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy wsią a miastem.

Pozostałe 56 bibliotek wręczą poszczególnym gromadom przedstawiciele Związku Samopomocy Chłopskiej.



Tydzień Oświaty, Książki i Prasy zmobilizował masy pracujące Polski do walki z ciemnotą i zacofaniem

— *Staby i bezsilny jest człowiek nieświadomy. Jest on jak 100-procentowy inwalida, ślepy, głuchy, bezradny. Świadomość człowieka jest jego rzeczywistą siłą i wartością. Świadomość klasy robotniczej jest jej orężem i jej potęgą — wielką, niepokonaną.*

(Z przemówienia tow. Bolesława Bieruta wygłoszonego w dniu 2 b. m. na uroczystości otwarcia biblioteki w fabryce im. gen. Waltera-Swierczewskiego).

Dzień prasy

W roku 1939 dzienny nakład wszystkich gazet w Polsce wyniósł 1.360.000 egzemplarzy. W Polsce Ludowej, w pierwszym roku po wojnie, w r. 1945, wyniósł 1.118.000 egz., w 1946 — 1.704.000, w r. 1947 — 2.330.000, w r. 1948 — 3.270.000.

W roku bieżącym dzienny nakład tylko prasy partyjnej przekracza 3 miliony egzemplarzy, a całej prasy polskiej przekracza 4 miliony egzemplarzy. Innymi słowy — w Polsce sanacyjnej 1 egzemplarz dziennika przypadał na 26 obywateli, a w Polsce Ludowej — na 6 obywateli.

W roku 1939 nakład tygodników, dwutygodników i innych periodyków z wyłączeniem zawodowych i fachowych wyniósł 250.000 egz. W roku bieżącym wynosi ponad 4.000.000 egz. Innymi słowy — w Polsce sanacyjnej 1 egzemplarz periodyku przypadał na 140 obywateli, a w Polsce Ludowej — na 6 obywateli.

Warto dziś, w dniu prasy, przypomnieć sobie wymowę tych cyfr.

One bowiem najlepiej świadczą o zainteresowaniu naszerzonych mas ludowych i politycznymi, świadczą o potrzebie dobrej informacji i oświetlenia wydarzeń, oraz o zaspokajaniu tych potrzeb przez prasę, a przede wszystkim przez prasę partyjną.

Znakomita większość prasy, która ukazywała się przed wojną, służyła interesom klasy kapitalistycznej. Cuchnącą sensacją prasową usiłowali kapitaliści odwrócić uwagę ludów od zagadnień społecznych i politycznych. Za tym parwanem brudu szły fałszywe polityczne i propagandowe. To tłumaczy tak ogromnie słabe zainteresowanie mas ludowych prasą.

Dzisiaj stawiamy sobie zadanie służenia najszerzszym masom ludowym i realizujemy je. Wypełniamy coraz lepiej wskazane przez Lenina, by prasa stała się zbiorowym agitatorem i organizatorem mas ludowych. Pragniemy być bliżej życia i coraz więcej poświęcać uwagi temu „Jak masy robotnicze i chłopskie rzeczywiście, w swej codziennej pracy, budują coś nowego” (Lenin).

I to tłumaczy imponującą na kład masy prasy i stale wzrastające zainteresowanie najszerzszych mas ludowych.

Szkoła w Polsce Ludowej dla milionów dzieci robotniczych i chłopskich

245 tysięcy sztuk kompletów pomocy szkolnych wartości 400 milionów zł. dostarczy w r. b. nowootwarta wytwórnia PZPS

WARSZAWA (PAP) 7 maja b. roku odbyło się w Warszawie otwarcie wytwórni Państwowych Zakładów Pomocy Szkolnych. W uroczystości wzięli udział: wiceminister Oświaty — Ignacy Klimaszewski, przedstawiciel KC PZPR — tow. Popiatowski, przedstawiciele Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych, dyrektor PZPS tow. Łukaszewicz i zaloga wytwórni.

W przemówieniu swym wiceminister Klimaszewski oświadczył:

„Klasa robotnicza nie mogła w okresie panowania sanacji doczekać się realizacji swego hasła „Szkoła i kultura dla mas”. Dopiero po objęciu władzy przez obóz postępu i demokracji, problem oświaty dla wszystkich dzieci robotniczych i chłopskich, problem budowy uczelni i należytego zaopatrzenia szkół postawiony został, jako zagadnienie największej wagi.

Jesteśmy dziś świadkami wielkiego wydarzenia w historii naszego szkolnictwa. Otwarta dzisiaj wytwórnia zaopatrzy szkoły wszystkich typów w niezbędne pomoce naukowe i umożliwi realizację jednolitego programu szkolnego na terenie całego kraju. Wytwórnia ta jest jednocześnie zakładem potężnej fabryki, dzięki której będziemy mogli dać dziecku polskiemu możliwość kształcenia się według najnowszych metod.

Na zakończenie wieczerzy, Kł. maszewski przekazał w imieniu min. Skrzyszewskiego wyrazy podziękowania przedownikom pracy zakładów i wręczył im nagrody, oraz listy pochwalne.

Premie pieniężne otrzymało 14 racjonalizatorów pracy.

Wśród entuzjastów zebranych, sekretarz komitetu fabrycznego PZPR, tow. Karaś odczytał rezolucję pracowników, którzy zobowiązali się przekroczyć roczny plan produkcji o 30 proc.

Na zakończenie wiecu min. Klimaszewski dokonał wmurowania aktu erekcyjnego pod dwie nowe hale fabryczne. Budowa tych trzypiętrowych budynków, o łącznej kubaturze 42 tys. m. sześć, zakończona zostanie w bieżącym roku.

Wytwórnia PZPS przeniesiona została do nowej hali z małego pomieszczenia w siedzibie Związku Nauczycielstwa Polskiego. W nowym pomieszczeniu pracuje obecnie 230 robotników, obsługujących 100 nowoczesnych maszyn wszelkiego typu.

Działają precyzyjnie — mechaniczne, biologiczne, mineralogiczne i szkła optyczne, dostarczają będą pomocy naukowych dla szkółach pracowników fizycznych, chemicznych, elektrotechnicznych, optycznych i innych. W ciągu r. 1949 zakłady wyproduktują 245.854 szt. kompletów pomocy szkolnych, wartości 400 mln. złotych.

Robotnicy fabryk łódzkich wzmagają tempo pracy i ulepszają jakość produkcji by uczcić II Kongres Zw. Zawodowych

Szeroko rozwija się akcja zobowiązań podejmowanych przez łódzkie zakłady pracy w celu uczczenia II Kongresu Związków Zawodowych. Robotnicy postanawiają jeszcze bardziej zwiększyć swoją produkcję, podnieść jej jakość, postanawiają wykonać pewne zobowiązania społeczne, które przyczynią się do poprawy warunków pracy.

PZPB nr 5 — Komisja Kobieta przy Lidze Kobiet postanowiła na dzień Kongresu zwiększyć ilość zespołów współzawodniczących z 16 na 22. Do dnia 5 maja Komisja Kobieta zorganizowała już w ramach tego zobowiązania 20 zespołów.

PZPB nr 4. — Zespoły tkac-

kie tow. tow. Szafrankiej i Wyczehowskiej postanowiły jako czyn kongresowy podnieść wykonanie swojego planu produkcyjnego ze 135 na 136 procent, produkując 85 procent przymy.

Brygadystki oddziału czyszczenia zobowiązały się tak doplanować pracy swych brygad, aby jakość towaru do dnia 22 maja wzrosła z 84 na 85 proc.

Tow. Otrębski, członek Komisji Higieny i Bezpieczeństwa Pracy zobowiązał się dokonać reperacji dwóch par czteropiętrowych schodów żelaznych przeciwpożarowych, przyległych do budynku przedziału. Robotnicy stolarni postanowili do dnia 20 maja wykonać wszystkie urządzenia potrzebne do kartofelki dla Rady Zakładowej.

W odpowiedzi podżegaczom wojennym Masowy napływ członków do T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Pracownicy warsztatu elektrycznego PZPB w Rudzie Pabianickiej w odpowiedzi na apel Związku Zaw. Prac. Przem. Chemicznego, aby uczcić drugi powojenny Kongres Zw. Zaw. Polski Ludowej, postanowili wszyscy bez wyjątku wstąpić

do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Wstępując w szeregi TPRP — czytamy w rezolucji — wzmacniamy i pogłębiajmy sojusz braterski między naszymi narodami — wzmacniamy granicę na Odrze — wzmacniamy światowy front pokoju!

Watykan umożliwił kapitalistom dokonywanie przestępczych transakcji

RZYM (PAP) W toku czwartkowej rozprawy przeciwko byłemu prałatowi Cippico, oskarżonemu o szereg oszustw, machinacji walutowych i kradzieży klejnotów, zeznawał świadek. Zeznania ich były kompromitujące dla diego ze współników Cippico Monsignore Guisetti b. ministra finansów Watykanu.

Po wykryciu afery Cippico, Guisetti, który był poważnie obciążony, został usunięty ze swego stanowiska.

W toku postępowania sądowego jeden ze świadków, przemysłowiec Puccini, oświadczył: „Chciałem sprowadzić cukier za 270 tys. dolarów. Ponieważ nie miałem tej sumy, zwróciłem się do Monsignore Guisetti z propozycją dostarczenia mi jej, dając mu w zamian 210 milionów lirów. Później dopiero dowiedziałem się, że dolary, otrzymane za pośrednictwem Cippico i Guisetti, były własnością przemysłowca Rossiniego, który nie o tej transakcji nie wiedział

świadczyl tylko, że przeprowadził transakcję, aby „odać usługę pewnemu przyjacielowi”.

Na pytanie przewodniczącego trybunału, czy urzędy watykańskie często brały udział w podobnych transakcjach, Guisetti odpowiedział, że urzędy te szły na rękę przemysłowcom włoskim, wymieniając im liry na dolary. W dalszym ciągu rozprawy sądowej Guisetti przyznał, że handel walutami, uprawiany przez urzędników watykańskich miał charakter „wyraźnie nielegalny”.

„Unita” na marginesie zeznań Monsignore Guisetti stwierdza, że wytoczenie procesu b. ministrowi Watykanu — postawiłoby szereg dygnitarzy watykańskich w bardzo kłopotliwej sytuacji.

Poparcie wniosku polskiego w sprawie Hiszpanii przez przedstawicieli ZSRR, Czechosłowacji, Ukrainy i Białorusi

Delegat radziecki w ONZ-Gromyko oskarża mocarstwa zachodnie o politykę popierania faszystowskich reżimów

LAKE SUCCESS (PAP) Komitet polityczny ONZ kontynuował dyskusję w sprawie Hiszpanii frankistowskiej. Przedstawiciele Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Ukrainy i Białorusi poparli w całej rozciągłości wniosek Polski.

Jak wiadomo, delegat Polski w ONZ dr Suchy przedstawił Komitetowi Politycznemu Zgromadzenia Generalnego projekt rezolucji, w którym: „Zgromadzenie Generalne Organizacji Narodów Zjednoczonych wyraża swoje stanowisko w sprawie Hiszpanii, wyrażając głęboką troskę o losy ludności Hiszpanii i wyrażając nadzieję, że Rada Bezpieczeństwa będzie stale śledziła sytuację w Hiszpanii i ustosunkuje się do tej sytuacji zgodnie z zasadami karty ONZ.”

niez wszelkie materiały wojskowe i strategiczne, poleca wszystkim członkom ONZ, by powstrzyma li się od zawierania jakichkolwiek formalnych lub faktycznych umów i porozumień z Hiszpanią Franco.

potwierdza, że po powstaniu rządu demokratycznego Hiszpanii, zgodnie ze wspomnianymi wyżej oświadczeniami, deklaracjami i uchwałami, ONZ powita Hiszpanię jako członka ONZ, tej specjalnych agencji i związków z nią organizacji,

wyraża przekonanie, że Rada Bezpieczeństwa będzie stale śledziła sytuację w Hiszpanii i ustosunkuje się do tej sytuacji zgodnie z zasadami karty ONZ.”

DELEGAT RADZIECKI GROMYKO wygłosił dłuższe przemówienie.

Przypomniał on poprzednie uchwały ONZ, potępiające reżim frankistowski i stwierdził, że celem tych uchwał było doprowadzenie do zmiany rządu w Hiszpanii. Uchwał tych nie wprowadzono w życie na skutek stanowiska niektórych państw.

Mówca wymienił konkretnie USA, Wielką Brytanię i Francję, jako państwa, utrzymujące stosunki z gen. Franco i popierające jego faszystowski rząd.

Stany Zjednoczone udzieliły Hiszpanii pomocy politycznej i gospodarczej, zaś Wielka Brytania i Francja powołały do polityki Chamberlaina i Daladier.

Anglicy prowadzą ożywiony handel z Hiszpanią, podobnie jak i Francuzi.

Mocarstwa zachodnie zawarły specjalną umowę z Franco w sprawie mienia niemieckiego w Hiszpanii, godząc się faktycznie na podarowanie frankistom większej części tego mienia.

Wiadomo również, że USA odbudowują niemiecki przemysł wojenny w Hiszpanii.

„Hiszpania — oświadczył Gromyko — odgrywa wielką rolę w planach nowych kandydatów do panowania nad światem. Obowiązkiem Generalnego Zgromadzenia ONZ jest powstrzymanie kresu tej polityce popierania faszystowskich reżimów.”

DELEGAT CZECHOSŁOWACJI — HOFFMEISTER — zwrócił uwagę na katastrofalną sytuację Hiszpanii i podkreślił, że obrońcy reżimu frankistowskiego chcą obecnie wykorzystać ONZ dla udzielenia mu pomocy.

Przedstawiciele USA i Francji wygłosili ogólnikowe przemówienia, z których można było wywnioskować, że będą głosowali przeciwko polskiej rezolucji i powstrzyma się prawdopodobnie od głosowania przy rezolucji 4 państw Ameryki łacińskiej. W czasie dyskusji delegat USA zaprzeczył, jakoby pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Hiszpanią frankistowską istniało tajne porozumienie wojskowe.

Na szpaltach prasy

Na usługach atomowych podpalaczy świata

Trybuna Ludu komentując list prymasa Wyszyńskiego, ogłosiła w londyńskim „Dzienniku Polskim” i „Dzienniku Żołnierza” pisze:

Pod pierwszym wrażeniem sądzimy, że „Dziennik Polski” i „Dziennik Żołnierza” sfaloszono podpis pod ogłoszoną nuncjacją: tak trudno nam uwierzyć, że znalazł się duchowny, który do modlitwy o „lepsze jutro świata” wzywa najbardziej zatwardziały wielbiciel „gorszego wczoraj świata”. Ale po chwili wątpliwości, niestety mijają: „Nie, Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza tym razem nie sfaloszono ani tekstu, ani podpisu. Czyż nie zdarzało się już wiele razy, że reakcja polska zachłystywała się „posłannictwem emigracji”, na razie wyrażonym w dolarach, rzucającym na dywersję i sabotaż w Polsce i przejawianym krwią

przelewana w napaści z za węgla lub z za drzewa — ale marzącym o tym, by siodłać białe konie dla faszystowskiego woźdźdza i jego żłang, pod wtór propagandy atomowej i wśród bliźniaczych modłów o trzecią wojnę i ogólne zniszczenie? Emigracja Andersa, Bieleckiego, Bora, Ciołkosa i Miłkołajczyka mówi dostatecznie jasno jak pojmuje ona swe „posłannictwo”.

Oburzający list, podpisany imieniem i nazwiskiem najwyższego dygnitarza kościoła katolickiego w Polsce, jest jeszcze jednym dowodem zdecydowanego, jawnego występowania reakcyjnej części kleru w obronie interesów i sił, działających na emigracji i w kraju, które są wrogie Polsce Ludowej, i które na każdym kroku usiłują szkodzić naszemu Państwu Ludowemu, nie cofając się przed żadną zbrodnią.

Spółdzielcy radzieccy dziękują polskim kolegom za życzliwe i serdeczne przyjęcie

Wicepr. „Centrosojuzu” mówi o swoich wrażeniach z pobytu w Polsce

WARSZAWA (PAP) Przewodniczący delegacji spółdzielców radzieckich, wiceprezes „Centrosojuzu”, tow. Filipow, przed powrotem do ZSRR, udzielił przedstawicielowi PAP wypowiedzi na temat swoich wrażeń z pobytu w Polsce.

„Pragnę przede wszystkim za pośrednictwem prasy — złożyć w imieniu delegacji, jak najserdeczniejsze podziękowanie premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi, oraz kierownictwu spółdzielczości polskiej i wszystkim spółdzielcom za życzliwe przyjęcie i wszec stronnie zapoznanie nas z życiem społeczeństwa polskiego — powiedział tow. Filipow.

Szczerą radość budził w nas ogromny entuzjazm, z jakim masy pracujące Polski odbudo

wują swój kraj, okrutnie zniszczony przez hordy hitlerowskie. Widzieliśmy jak setki, tysiące i dziesiątki tysięcy nowych gmachów wznoszą się z ruin i zgliszcz.

Stwierdziłszy wspaniały rozwój gospodarki polskiej, a w jej ramach gospodarkę spółdzielczą.

Rad jestem podkreślić, że spółdzielczość dotarła do wsi i odgrywa już poważną rolę w aparacie dystrybucji w miastach.

Tow. Filipow mówił dalej o wrażeniach, jakie na nim wywarło społeczeństwo polskie.

Najbardziej radosny jest fakt, że naród rozumie swoje zadania, świadom jest swoich celów.

Byliśmy świadkami wielkiej demonstracji 1-Majowej w Katowicach. Obserwowaliśmy wzniosły i świąteczny nastrój manifestujących.

Wysoką świadomość mas ludowych obserwowaliśmy nie tylko w mieście, ale również na wsi. Np. w jednej ze wsi woj. wrocławskiego, w rozmowie z chłopami powiedzieliśmy, że chłop woj. poznańskiego zakończyli już siew wiosenny. Rozmówcy nam oświadczyli z dumą, świadcząca o wielkim zrozumieniu nowego stosunku do pracy: „Myśmy pierwsi zakończyli siew.”

W jednej z hut w woj. dolnośląskim robotnicy z wielkim entuzjazmem i równie wielką dumą stwierdzili, że już osiągnęli 135 proc. produkcji przed wojennej.

Zyczymy spółdzielcom polskim owocnej pracy nad roz-

szerzeniem spółdzielczości polskiej, nad jeszcze większym zacieśnieniem współpracy z ludem, nad pomysłowym wykonaniem zadań państwowych.

Bohaterkami uroczystości są tym razem książki. Rozłożone na stołkach przed sceną wabią oczy widza barwnymi wianami i literami tytułów. Na tle czerwonej dekoracji, wśród wazonów i doniczek z kwiatami tworzą z daleka malowniczą makię.

1300 tomów otrzymały z KCZZ Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 21.

1300 tomów arcydzieł literatury światowej, powieści współczesnych i dzieł marksistowskich. Doprawdy hojny dar złożyły Zw. Zawodowe załódz doświadczalnych Zakładów Przemysłu Bawełnianego, na zakończenie Tygodnia Oświaty.

Zgromadzeni w sali świetlicy robotnicy są wyraźnie wzruszeni z uwagą przysłuchują się przemówieniom członków przydzium.

„Przekazanie tej biblioteki naszym zakładom jest symbolicznym wyrazem pożytych zdobyczy przez robotnika w Polsce Ludowej” — mówi dyr. naczelny tow. Oreszykowski. „Dziś bowiem dla robotnika, dla mas pracujących jest dostępna nauka na wszystkich uczelniach naszego państwa, dla robotnika stoją dziś otworem czytelnia i biblioteki. Ogromną rolę spełnia książka i prasa w naszym życiu. Do-

bioteka była dla niej prawdziwą kuznią oświaty. Serdeczne życzenia złożył robotnikom przed stawiciel OKZZ tow. Dubiszewski, oraz przedstawiciel dzielnicy ZMP tow. Borysiak.

W imieniu robotników podziękowała za wspaniały dar przydownia pracy tow. Krysińska, a przewodniczący Rady Zakładowej złożył przyrzeczenie, że robotnicy będą czerpać z tej biblioteki jako ze skarbnicy wiedzy, siły i zapału do dalszej pracy, do tworzenia lepszej przyszłości.

W drugiej części uroczystości wystąpiła orkiestra Polskiego Radia, która wykonała utwór kompozytorów polskich i rosyjskich. Uroczajony program zaprezentował zespół świetlicy ZMP Nr 21 by nowa bi-

Byli fabrykanci okradali robotników

Kom. Sąd Specjalna wykryła ich podstępne machinacje

Sąd Dorozny wymierzy im sprawiedliwą karę

Charakterystyczny proces toczył się wczoraj w trybie dorocnym przed Okręgowym Sądem Karnym, proces znanymi świadkami dobitnie o tym, że wróg klasowy w zakładach pracy należących do robotników — były fabrykant i kapitalista potrafi czasem wkraść się w zaufanie robotników i „zawę-

bioteka była dla niej prawdziwą kuznią oświaty. Serdeczne życzenia złożył robotnikom przed stawiciel OKZZ tow. Dubiszewski, oraz przedstawiciel dzielnicy ZMP tow. Borysiak.

W imieniu robotników podziękowała za wspaniały dar przydownia pracy tow. Krysińska, a przewodniczący Rady Zakładowej złożył przyrzeczenie, że robotnicy będą czerpać z tej biblioteki jako ze skarbnicy wiedzy, siły i zapału do dalszej pracy, do tworzenia lepszej przyszłości.

W drugiej części uroczystości wystąpiła orkiestra Polskiego Radia, która wykonała utwór kompozytorów polskich i rosyjskich. Uroczajony program zaprezentował zespół świetlicy ZMP Nr 21 by nowa bi-

Wydawnictwa ojca i syna potwierdzają raz jeszcze, że byli fabrykanci którzy mieli możliwość spokojnej pracy w fabryce państwowej, możliwościami tymi pogardzili, rzucając się na spekulacyjne kombinacje oraz dążąc do okradzenia klasy robotniczej.

Zeznania wszystkich świadków poważnie obciążają oskarżonych.

Komunikat

Zawiadamiamy, że bilety na „Zabawę Ludową” w Helenowie — zarówno płatne, jak i bezpłatne — nie upoważniają do wstępu na zawody kolarskie.

Chętni obejrzenia uczestników międzynarodowego biegu kolarskiego Praga — Warszawa mogą nabyć bilety w kasie przy wejściu już o godzinie 10 rano.

Redakcja „Głosu Robotniczego”

PZPB Nr 21 otrzymały wspaniałą bibliotekę

Bohaterkami uroczystości są tym razem książki. Rozłożone na stołkach przed sceną wabią oczy widza barwnymi wianami i literami tytułów. Na tle czerwonej dekoracji, wśród wazonów i doniczek z kwiatami tworzą z daleka malowniczą makię.

1300 tomów otrzymały z KCZZ Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 21.

1300 tomów arcydzieł literatury światowej, powieści współczesnych i dzieł marksistowskich. Doprawdy hojny dar złożyły Zw. Zawodowe załódz doświadczalnych Zakładów Przemysłu Bawełnianego, na zakończenie Tygodnia Oświaty.

Zgromadzeni w sali świetlicy robotnicy są wyraźnie wzruszeni z uwagą przysłuchują się przemówieniom członków przydzium.

Młodzież łódzka manifestuje na cześć „Tygodnia Oświaty”

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych odbył się na ulicach naszego miasta capstrzyk. Młodzież szkolna oraz młodzież zorganizowana w ZMP, Związku Harcerstwa Polskiego i Służbie Polsce manifestowała swoją czynną postawę wo-

uznawać. Topolowowi wydawało się, że inżynier nie może być nietaktowny i nie uznawać w swojej dziedzinie autorytetu. Inżynier Kowszow okazał brak szacunku wobec autorytetu. Inżynier Kowszow osadził go i zaczął bez skrpułów szperać w jego solidnej pracy, ciągle krytykował tę pracę, jak gdyby Topolow nie był mistrzem inżynierskiej wiedzy, lecz jakimś uczniakiem.

Dni mijały — i Topolow zaczął wnikliwie przyglądać się człowiekowi, siedzącemu naprzeciwko siebie. I ujrzał coś takiego, czego dotychczas Grubski nie potrafił odgadnąć. Miał przed sobą inżyniera nowego typu, inżyniera-gospodarza. Ten zdecydowanie dysponował tu całym życiem, nie tylko techniką. Technika — to był jego zawód, jego fach, jego powołanie, ale nie ograniczał się tylko do tego, interesowało go wszystko. Dla inżyniera Kowszowa ważnym było, co inżynierowi Topolowowi wydawało się bez znaczenia, mógł naprzykład godzinami zajmować się Pietką Gudkinem, zamiast od razu odrzucić jego pracę. I odwrotnie: kwestie, które Topolow uważał za bardzo skomplikowane, Kowszow traktował jako proste. Taką prostą sprawą było dla inżyniera Kowszowa zagadnienie autorytetu. Jeśli nawet uważał się z kimś, to starał się zaprzeczać, walczył, dyskutował. W czasie pobytu w Instytucie Kowszow na pewno słyszał o Kuźmie Topolowie, ale kiedy spotkał się z nim, zaczął przeciw niemu występować. Ograniczoność Grubskiego jest dla Kowszowa antypatyczna. Podlega Berdzemu, szanuje dyscyplinę, ale jeśli nie zgadza się z głównym inżynierem, to i jego stara się przekonać o swojej racji. I jeśli pomiędzy nimi powstanie jakaś różnica zdań, to będzie z nim walczył, nie bacząc na przyjaźń i stosunki służbowe.

W. Ażaiew 135 Daleko od Moskwy

W pokoju rozległ się szelest. Kuźma Kuźmicz otworzył oczy. Stała nad nim pochylona Maria Iwanowna. W jednej ręce trzymała proszek, w drugiej szklanę wody.

— Kochany Kuźmo Kuźmiczu, — proszę wypić! Macie gorączkę, słyszałam wasze jęki. — Proszek wam pomoże. Stary posłuszenie połknął proszek. „Moje choroby akuraty nadają się do leczenia proszkami” — pomyślał uśmiechając się. Maria Iwanowna od razu uspokoiła się i wyszła — gdyż wierzyła w skuteczność leków.

Topolow znów zamknął oczy. Ale przyjaciela już się nie zjawiali. Na krótką chwilę ukazała się chuda, pokryta piegami twarz Pieti Gudkina. Znów zabrzmiało nerwowe pytanie: „Czy Kuźma Kuźmicz słyszał wystąpienie towarzysza Stalina w dniu szóstego i siódmego listopada, czy też nie słyszał?”

— Kochany chłopcze, jeśli będziemy mówili ze sobą szczerze, to właśnie wszystko zaczęło się od siódmego listopada. Oczywiście, słyszał przemówienie Stalina i nie pozostał obojętny. Od mądrego przemówienia Stalina i wiadomości o śmierci generała Mironowa, aż do oskarżycielskiego wystąpienia komsomolca Pieti Gudkina, ciągnęła się nie jego przeżycie. Teraz należało by o wszystkim pomówić i poradzić się z Aleksym. Stary gotów otworzyć przed nim duszę i razem podjąć decyzję, co do ważnych kwestii życiowych.

▲ Alosza Kowszow, stoi przed nim jak żywy! Wzro-

Celina Budzyńska
Dyrektor Centralnej Szkoły PZPR

Szkoła partyjna a życie partyjne

Wyniki pracy I Centralnego Kursu



Tow. dyr. Celina Budzyńska

ciem partyjnym, z organizacjami w terenie.

Stuchacze nasi znani byli wielu podstawowym organizacjom partyjnym w Łodzi — obsłużyli bowiem około 250 zebrań, 68 akademii i wiele masówek, pomagali w pracy dzielnicowych i fabrycznych kursów szkoleniowych. Byli również i poważne niedociągnięcia w tej pracy — przede wszystkim brak powiązania z terenem wiejskim, z pracą Komitetów Powiatowych i Gminnych.

Trzeba jednak stwierdzić, że nawet przy tych brakach — kontakt z terenowymi organizacjami pozwolił nam uniknąć szkolnego zasklepienia, oderwania od codziennej pracy dawał słuchaczom możliwość zastosowania w praktyce wiadomości, zdobytych w Szkole. A wiadomości tych wiele zdobywali w Szkole.

Program kursu był obszerny. Obejmował bowiem podstawowe zasady marksizmu-leninizmu, historię ruchu robotniczego, ze szczególnym uwzględnieniem historii WKP(b), historię powstania i historii Polski, geografii, zagadnienia aktualne i organizacyjne. Nie łatwo było słuchaczom przyswoić sobie tak ogromny materiał. W tej żmudnej pracy istotną pomoc stanowił właściwy układ programu, wysiłek asystentów, prowadzących seminaria, a przede wszystkim — dobra wola i zapal do nauki ze strony samych słuchaczy. Traktowali oni naukę, jako obowiązek partyjny, uczyli się nie tylko w obowiązkowych godzinach zajęć, ale sami organizowali dokształcanie. Mocniej pomagali słabszym, przed seminariami wspólnie omawiali najważniejsze zagadnienia, podciągali się wzajemnie. To sprawiło, że wyniki kursu są na ogół dobre, że wszyscy wiele uzyskali w szkole, chociaż przygotowanie słuchaczy było bardzo różne.

Byli tacy, którzy ukończyli zaledwie 4 klasy szkoły powszechnej, byli i maturzyści. Licząc się z brakami w ogólnym przygotowaniu dużej części słuchaczy — prowadziliśmy systematycznie lekcje języka polskiego. Dobre na ogół postępy w nauce są w dużej mierze wynikiem wprowadzonej na tym kursie specjalizacji asystentów. Ta zmiana przyczyniła się do lepszego, niż dotychczas, przygotowania seminariów, dała nam kadry

nowych wykładowców, umożliwiła asystentom pracę nad sobą, dalsze kształcenie się.

Zadaniem Szkoły jest nie tylko uczyć, ale i wychowywać, zaszczepiać nawyki organizacyjne. Dążymy do tego, aby wychowanie to słuchacze zdobywali przez krytykę i samokrytykę, przez oddziaływanie całego kolektywu, przez pracę świetlicową. Staramy się, ażeby o dzienne życie Szkoły, praca partyjna, przygotowania do wszelkich przeprowadzanych akcji, uczyli słuchacze operatywności, zaszczepiali na-

wyki organizacyjne. Przykładem służyć mogą przygotowania do święta 1 Maja i bojowa postawa słuchaczy na demonstracji.

Kończy się Kurs, absolwenci nasi wracają do normalnego życia organizacyjnego. Wracają z nowym zasobem wiedzy i z wielkim zapalem do pracy. Ale dopiero ta ich przyszła praca wykaże faktyczne rezultaty Kursu, wykaże ich umiejętność włączyć teorię z praktyką, będzie egzaminem, próbą sił. Mamy nadzieję, że nie zawiodą oni zaufania, jakie Partia w nich pokłada.

To i owo

„Słuszne” tezy hitleryzmu

„Światopogląd narodowo-socjalistyczny (hitleryzm — przyp. mój) zawiera niewątpliwie pewne tezy słuszne”.
Ciekawo zapewne jesteście, kogo to jest obecnie tego zdania. Może jakiś „naukowiec” z Bizonii? Prelegent „Głosu Ameryki” lub BBC? Nie, proszę szanownych czytelników: to Polak, redaktor organu prasowego Kurii Xięcego Metropolitalnej Krakowskiej pt. „Tygodnik Powszechny”, p. Jerzy Turowicz. Kiedy po raz pierwszy wyszło mu się to ciekawe stwierdzenie (Nr 212 „Tygodnika Powszechnego”), nie podniósłmy głosu, mniemając — w naiwności swojej — iż chodzi tu o tzw. lapsus calami czyli „potknięcie pióra”. Nota stoła pana Turowicza, zamieszczona w Nr 215 w-w tygodnika, utwierdza nas w dziwnych poglądach szan. pana redaktora: pan Turowicz broni po raz wtóry „pewnych tez słusznych hitleryzmu...”
To bardzo charakterystyczne. Malusko, a dowiemy się zapewne z organu Kurii, iż np. dzuma ma swoje dobre strony, a cholera nie jest wcale taką straszną epidemią. Jch to ją ogólnie malują.
E. TAM.

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Rośnie księgozbiór naszej biblioteki fabrycznej

Postawiona na odpowiednim poziomie biblioteka fabryczna ma wielkie zadanie do spełnienia. Robotnicy Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego nr 2 rozumieją dobrze, czym jest dobra książka dla człowieka pracy. Z przyjemnością obserwujemy codziennie, w godzinach od 13 do 14 nieprzerwany łańcuch czytelników

w różnym wieku, ciekawych do biblioteki z książkami do zamiany — pod pachą. Wymiana odbywa się szybko i sprawnie. Bibliotekarka nasza zna swych „klientów” i zna ich upodobania. Wybór książek jest duży. Znajdujemy tu dzieła wielkich postępowych pisarzy, myślicieli i poetów. Rozwój biblioteki postępuje

szybko naprzód. Została ona odtwarta 4-go października, mając wówczas do dyspozycji 170 tomów. Związek Zawodowy wzbogacił ją o dalsze 70 tomów. Liczba czytelników ciągle wzrastała. Trzeba było pomyśleć o powiększeniu księgozbioru. W tym celu Rada Zakładowa naszej fabryki wysygnowała 40 tys. zł., za które natychmiast zakupiono nowe książki. Czytelnicy dobrowolnie zobowiązali się do opłaty miesięcznej w wysokości 50 zł. Z powstałego w ten sposób funduszu znów zakupiliśmy sporo książek. Obecnie biblioteka liczy 518 tomów, z których korzysta około 200 czytelników. Oczywiście, nie poprzestaniemy na tym. Wielkie zasługi przy urucho-

mieniu i dla rozwoju biblioteki położyła ob. Lutyńska Anna, która z pełnym poświęceniem podjęła się bezinteresownego prowadzenia biblioteki. Wszyscy czytelnicy są zadowoleni z jej pracy.
H. Robaszekiewicz
Korespondent fabryczny „Głosu” przy PZPW nr 2

Zobowiązania wykonaliśmy

Przemysł precyzyjny, do jakiego go należą Zakłady Kinotechniczne, nie może się rzecz jasna, po szczyt tak dużymi osiągnięciami produkcji, jak przemysł górniczy, hutniczy, czy włókienniczy.

Jednakże i ci, którzy w ciągu swych ośmiu godzin pracy przy imadłach i maszynach wyłapują dziesiąte i tysięczne części milimetra, również włączyli się do akcji współzawodniczącej pracy i rozszerzają produkcję.

Na ogólnym zebraniu zwołani postanowiliśmy plan kwietniowy wykonać do dnia 27 kwietnia. Poza terminowym wykonaniem bardzo istotnych zespołów do aparatów projekcyjnych jak: 20 sztuk „krzyża maltańskiego”, 20 sztuk przystawki dźwiękowej, 70 sztuk systemu chłodzenia powietrznego aparatu, zobowiązaliśmy się wykonać do 27-go kwietnia 5000 spul wąskotaśmowych, 7000 sztuk pudełek do filmów wąskotaśmowych, oraz 100 metrów szyna pod wózki plenerowe.

Entuzjastycznie zostały przyjęte przez całą załogę zobowiązania zespołowe. Brygada remontowa zobowiązała się wyremontować do dnia 1 maja dwie obrabiarki — frezarkę obwodową „Pfauder” i tokarkę pociągową „Fischer”. Brygada wykojników podjęła zadanie wykonania w tym samym terminie dwóch krepowników oraz 13 wykojników.

Możemy z dumą oświadczyć: zobowiązania zostały wykonane. I co najważniejsze — bez obniżenia jakości produkcji.

H. Stachurski
korespondent fabryczny Zakładów Kinotechnicznych PP Film Polski

Niewłaściwa kolejność

Towarzyszu Redaktorze! W domu, przy ul. Legionów 46 Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane przeprowadza remonty mieszkań. Ciekawy jest tutaj fakt, że kolejność remontowania mieszkań zależy jest od widzimisie kierownika budowy, a nie od rzeczywistych potrzeb lokatorów.

Otóż w domu tym mieszka robotnica Kislewska, u której w mieszkaniu zerwano podłogę przed dwoma tyg. dniami, aby położyć nową. Miają jednak dni, a mieszkanie ob. Kislewskiej wciąż jeszcze pozostaje bez podłogi. Natomiast w tym czasie inni lokatorzy, lepiej sytuowani otrzymali podłogę już na drugi dzień po zerwaniu. Czym można fakt ten wytłumaczyć? Dobrze było by, gdyby od powołane czynniki zainteresowały się tą sprawą.

Lokator-obszawator (nazwisko znane redakcji)

I my posiadamy mistrzów oszczędności

Państwowy Browar, Wytwórnia Octu i Wód Gazowych nie pozostaje w tyle z planem oszczędnościowym. Na ogólnym zebraniu postanowiliśmy zaoszczędzić państwu 5,104,000 zł. Kwoła ta nie jest jeszcze ostateczna, ponieważ załoga nasza postanowiła podwyższyć ją przez zastosowanie pomysłów racjonalizatorskich.

I za siowami poszły czyny. Pracownik octowni, tow. Podlejski wpadł na pomysł wytworzenia laku do butelek octowych systemem gospodarczym, używając do produkcji odpadków żywic, których nie brak w żadnym browarze.

Po żmudnych doświadczeniach osiągnął to, że lak, wyprodukowany przez niego, w niczym nie ustępuje „normalnemu”, a kosztuje tylko 40 zł. kilogram.

Biorąc pod uwagę rozmiary naszej produkcji, pomysł tow. Podlejskiego powiększył sumę uzyskanych oszczędności o 150 tys. zł. rocznie. Chętnych do pomocy za przykładem tow. Podlejskiego nie brak w naszym

szym browarze. Należy oczekiwać, że wiele innych pomysłów racjonalizatorskich przyniesie również pomysłowe rezultaty.

J. Szczeciński
korespondent fabryczny Browaru Mieszczańskiego

Scheiblerowcy zrealizowali swe zobowiązania 1-majowe

Kurs dla analfabetów na cześć Kongresu Zw. Zawodowych

„Scheiblerowcy” już nieraz dowiedli, że nie rzucają siów na wiatr. Dowiedli tego raz jeszcze przez wykonanie swych zobowiązań pierwszomajowych. Najlepiej wyniki osiągnęła przedziałnia średnioprzednia, wykonując plan kwietniowy w 107 proc. i osiągając 98 procent pierwszego gatunku.

Ponadto zobowiązania majowe zawierały także punkty, jak zorganizowanie zespołu pionowego i rozpoczęcie budowy żużli.

Równie dobrze przedstawia się sprawa zobowiązań indywidualnych. Zespół tow. Marii Skórki wykonał plan kwietniowy w 109,8 proc., zespół Kazimiera Woźtasika w 109 proc.

W związku z Kongresem Związków Zawodowych Rada Zakładowa przedalała średnio przedniej zobowiązuje się zorganizować kurs dla analfabetów.

J. Wedman
korespondent fabryczny „Głosu” z PZPB Nr 1

Pracownicy PZPW Nr 36 wykonają plan 3-letni do 30 listopada

Pracownicy PZPW Nr 36 osiągnęli w swej pracy doskonałe rezultaty, co się wyraża we wzroście jakości i wykonaniu planu produkcyjnego i planu zbytu towarów gotowych. Dążąc do wzmocnienia potęg gospodarczej naszego państwa zobowiązaliśmy się wykonać plan trzyletni do dnia

30 listopada. Natomiast plan roczny wykonamy do dnia 5-go grudnia.

By zapewnić sobie dotrzymanie powyższych zobowiązań, samorzutnie postanowiliśmy rozszerzyć akcję współzawodniczą pracy, a zwłaszcza współzawodnicztwa międzydziałowego.

Od naszych korespondentów wiejskich

Ks. proboszcz z Łaniet — przeholował!

Jestem kierownikiem spółdzielni w Łanietach, powiat kutnowski. Ostatnio zdarzył się u nas taki wypadek, że w sobotę wyjechalśmy do Kutna po towar: mąkę i inne potrzebne dla mieszkańców gminy przedmioty. Nieszczęście chciało, że dwukrotnie pękły nam po drodze dętki. W wyniku tego nie tylko, że nie zdążyliśmy na noc do domu, ale zmoczyliśmy się po drodze na zimnie pilnując towarów.

Do wsi wróciliśmy dopiero w niedzielę. Cóż nam wypadało zrobić? Zostawić znowu łowar do poniedziałku nie mogliśmy, w obawie, że może ulec zniszczeniu. Postanowiliśmy więc wyładować wóz i odpocząć, i tak zrobiliśmy. Zdawało by się, że wszystko jest w porządku. Niestety, innego zdania był ksiądz proboszcz parafii Łaniet, który za ten nasz

czyn publicznie zwymyślał nas z ambony od judaszów i lobuzdów.

Nie wiem, dlaczego ksiądz proboszcz uważał za stosowne zwymyślać nas za to, że dbając o interesy ludności wyładowaliśmy w niedzielę sprowadzony towar, ale już zupełnie nie rozumiemy czemuż to ksiądz z ambony publicznie zażądał, aby przenieść spódnice na drugi koniec parafii, gdyż podobno wywołujemy naszą obecnością zgorszenie. Mamy wrażenie, że ksiądz proboszcz występuje tu nie tylko w obronie święta, ale przeciwko spółdzielni. I dlatego twierdzą, że czas najwyższy, aby ksiądz z Łaniet zajął się sprawami wiary, a nie politykował.

Kierownik spółdzielni w Łanietach Władysław Krumniewski



W dniu 1 Maja na czele pochodu kroczyli wykładowcy i słuchacze Centralnej Szkoły PZPR. W dniu tym Szkoła podsumowała swoje prace za okres od chwili powstania Polskiej Ludowej: 3997 absolwentów aktywnie pracuje obecnie na różnych odpowiedzialnych stanowiskach partyjnych i w aparacie administracyjnym

Gen. N. Szabanow

BITWA O BERLIN



Zdobycie Berlina

Decydującą operacją Armii Radzieckiej w drugiej wojnie światowej była gigantyczna bitwa o Berlin. W bitwie tej Armia Radziecka rozgromiła ostatnie wielkie ugrupowanie strategiczne Niemiec faszystowskich, opanowała Berlin, zmusiła Niemcy hitlerowskie do kapitulacji.

Droga Armii Radzieckiej od Moskwy i Stalingradu do Odry i Szprewy była długa i trudna.

W styczniu 1945 roku, w okresie wiosennych i jesiennych, po tysiącach kilometrów i bezdrożach, przebijając wzdłuż rzek, przedzierając się przez gąszcz lasów i łańcuchy gór, gromiąc i niszcząc w niezliczonych starciach wojska faszystowskie, Armia Radziecka pędziła najeźdźców faszystowskich z powrotem na Zachód.

W styczniu i na początku lutego 1945 roku wojska I frontu białoruskiego i I frontu ukraińskiego, ścigając rozgromione nad Wisłą armie niemieckie, sforsowały na wielu odcinkach Odrę i zajęły ważne przyczółki na lewym brzegu tej rzeki.

W ten sposób przygotowano punkty wypadowe do decydującego ataku na Berlin.

Odrzucona za Odrę armia hitlerowska nadal stawiała zaciekły opór. Na przedpolach Berlina hitlerowcy ześrodkowali milionową armię. Na przestrzeni od Odry do Berlina wybudowano system punktów obronnych, przy czym główna linia obrony składała się z pięciu nieprzerwanych linii okopów. Ponadto hitlerowcy wykorzystali szereg naturalnych punktów strategicznych, — jeziora, kanały itp.

Przygotowania do obrony Berlina rozpoczęły się jeszcze w styczniu 1945 roku, do robot obronnych zmobilizowano całą ludność Berlina. Na bezpośrednich przedpolach Berlina zbudowano trzy linie obrony. Na ulicach miasta wzniesiono barykady, zapory przeciwczołgowe i szaniec, budowano bunkry betonowe. Centrum miasta stało się prawdziwą twierdzą. Do celów obronnych wykorzystano wszystkie kanały miejskie oraz kolej podziemną i piwnice.

Do walk ulicznych stworzono specjalnie przeszkolone bataliony Volksturm. Sformowano specjalne brygady przeciwczołgowe, rekrutujące się z członków związku młodzieży faszystowskiej; uzbrojono ich w granaty przeciwpancerne, przebijające opancerzenie czołgów.

W mieście ześrodkowano do borow oddziały policji i SS. Na początku bitwy berlińskiej pas obrony od Odry do centrum Berlina ciągnął się na przestrzeni 100 km. Na wszystkich ważniejszych liniach wylotowych zgromadzono silne formacje wojskowe i wielką część rezerwy, uzyskanych kosztami ścigania wojsk z frontu zachodniego

Dowództwo hitlerowskie liczyło na pomyślny wynik starć obronnych nad Odrą. Armie hitlerowskie, odrzucone za Odrę, stawiały zaciekły opór. Starano się w ten sposób odwrócić godzinę zagłady państwa hitlerowskiego.

Dowództwo hitlerowskie zamiechało opór na zachodzie, i starało się powstrzymać ofensywę Armii Radzieckiej, licząc na to, że uda się zawrzeć porozumienie ze Stanami Zjednoczonymi i Anglią dla prowadzenia wspólnej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Prowodzący faszystowskie wysiłki w tym celu, Leppie oddał Berlin Amerykanom, niż wpuścić doń Rosjan.

Ale i ta ostatnia karta zawiodła. Armia Radziecka zadała faszystowskiemu niemieckiemu ostatni, miazdzący cios, godząc w samo serce Niemiec faszystowskich.

16 kwietnia 1945 roku rozpoczął się decydujący atak Armii Radzieckiej.

Jeszcze przed świtem 22000 jednostek artylerii oraz 5000 samolotów skierowało ogień na linie obronne hitlerowców.

200 reflektorów, umieszczonych na czołowych liniach wojsk radzieckich, osłepiło oszołomionych hitlerowców. Do ataku ruszyło przeszło 400 czołgów. Żadna siła nie zdołałaby się oprzeć temu niebywałemu uderzeniu Armii Radzieckiej. Droga na Berlin stała otworem.

Rozpoczął się błyskawiczny atak. 22 kwietnia radziecka artyleria dalekoosiężna oddała pierwszą salwę na centrum Berlina. 23 kwietnia wojska radzieckie wdarły się z północno-wschodu, wschodu i południa na przedmieścia berlińskie, a 25 kwietnia, po przecięciu wszystkich dróg prowadzących na zachód, całkowicie otoczyły Berlin.

W Berlinie rozpoczęły się zaciekłe walki uliczne.

W wojskach radzieckich panował niebywały entuzjazm i zapał wojenny.

Wraz z plechotą w walkach ulicznych brał udział artylerzysta i czołgista, zdobywając dom po domu, dzielnicę po dzielnicy.

30 kwietnia rozpoczęło się obłężenie Reichstagu. Wielki zaszczyt zatknięcia sztandaru zwycięstwa nad faszystowskim Reichstagiem przypadł w udziale batalionowi Niustrojewa.

„Późnym wieczorem 30-go kwietnia — opowiada jeden z uczestników walk — reflektor zainstalowany w głębi parku Tiergarten, „wymacał” gmach Reichstagu. Jaskrawe światło zatrzymało się początkowo na masywnych schodach frontowych, prześlizgnęło się po ścianie, pokrytej ospą pocisków, następnie zaś wzniosło się po kolumnach na dach. I nagle wszyscy żołnierze, znajdujący się na Kai serplatz, ujrzeli nad Reichstagiem wielki czerwony sztandar, łopocący w podmuchach wiatru. Ale z Reichstagu wciąż jeszcze strzelano, wciąż jeszcze byli tam Niemcy. Powiewający na dachu sztandar stał się sygnałem do ataku. Nie porozumiewając się ze sobą, wszyscy żołnierze rzucili się do szturmowania Reichstagu.

Rankiem 2 maja garnizon Berlina złożył broń i poddał się. 7 maja podpisano w Reims przedwstępny protokół kapitulacji, a 9 maja podpisano w Berlinie ostateczny akt kapitulacji.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

Bitwa berlińska była areną, na której zademonstrowano nowe osiągnięcia radzieckiej sztuki wojennej; w ciągu 10 dni przerwano wyjątkowo silną, zawczasu przygotowaną linię hitlerowców, rozciągającą się na przestrzeni 100 kilometrów, umiejętnym manewrem okrążono i całkowicie zlikwidowano wielkie ugrupowanie strategiczne przeciwnika. Zastosowano wszelkie techniczne środki walki, pokazano wspaniałe mistrzostwo i niebywałe bohaterstwo Armii Radzieckiej.

Szturm na Berlin wykazał przed całym światem gigantyczną potęgę Armii Radzieckiej, utworzonej i wychowanej przez wielkiego Stalina i pozostającej pod jego bezpośrednim dowództwem. Historyczna bitwa o Berlin była nie tylko zwycięstwem punktem zwycięstwa kraju radzieckiego nad hitlerowskim Niemcem, ale stanowiła również triumf wyzwoleniczych ideałów w średniowiecznym wstępczym faszystowskim, nad teorią wyższości rasowej, głoszącą nienawiść człowieka.

Na medalu radzieckim „Zdobycie Berlina” widnieją mądre słowa: „Nasza sprawa jest słuszna, myśmy zwyciężyli”.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

W ten sposób Trzecia Rzesza zakończyła swe haniebne istnienie.

Chcemy być pierwsi w powiecie i w województwie

Gmina Wierzchy jest jedną z najdalej położonych od miasta powiatowego. Mimo to ostatnio zaczyna się ona wysuwać na pierwsze miejsce tak pod względem organizacyjnym, jak i w rozwoju spółdzielczości.

Nasza spółdzielnia powstała w 1945 r. Jej założycielem był ob. Stanisław Pawłowicki. Ciężko było wówczas zarządowi, który borykał się z trudnościami, a poza tym bandy również przeskazywały napadając i rabując sklepy.

Dzisiaj z dumą spojrzeć możemy na wyniki naszej pracy. Posiadamy już ośrodek maszynowy, w którym znajdują się siewniki i inne maszyny. W czasie wiosennej akcji siewnej obsłużyliśmy gminę w nasiona siewne i nawozy. Zorganizowaliśmy gospodę, która wydaje obia-

dy, prowadzimy skup świń, który przebiega planowo, i ostatnio z każdego spędu ma my około 100 sztuk.

W tych pracach szczególnie odznacza się koło partyjne PZPR na terenie naszej gminy, które nakłada na swoich członków osobistą odpowiedzialność partyjną za właściwy bieg pracy na poszczególnych odcinkach.

Nasza gmina mimo niesprzyjających warunków ma ambicję wybić się na czoło w całym powiecie. W związku z tym przystępujemy do budowy Domu Ludowego, w Pudowie, zorganizowaliśmy świetlicę w Zarębowie i obecnie planujemy zająć się szczególnie sprawą dróg w naszej gminie.

Korespondent „Głosu Chłopskiego” z gm. Wierzchy

W Golicach nie zorganizowano pokazu

Ostatnio podjęta została przez Dział Rolnictwa i Reform Rolnych akcja pokazów budowy silosów. Pokazy te wiążą się z zwiększeniem produkcji pasz, która to ma umożliwić wzrost pogłowia. Pokazy organizowane są na terenie Ośrodków Oświaty Rolniczej. Taki właśnie pokaz miał się odbyć w Ośrodku Oświaty Rolniczej w Golicach. Niestety, wskutek niedbalstwa kierownika Ośrodka ob. Potockiego nie przygotowano pokazu na czas. Jak stwierdziła przeprowadzona na miejscu inspekcja pan kierownik zamiast przygotować pokaz bu-

dowy silosów, spędzał czas w knajpie.

Niezależnie od tego, przeprowadzona doraźnie kontrola, stwierdziła wiele innych niedociągnięć, a mianowicie, że narzędzia rolnicze były niezabezpieczone, w chlewni panował niesamowity brud itd.

Sądymy, że odpowiednie władze wyciągną konsekwencje w stosunku do kierownika Ośrodka w Golicach, który nie tylko, że nie wywiązuje się ze swoich obowiązków, ale i marnuje dobro publiczne.

Koresp. „Głosu Chłop.” I. G.

Powiat opoczyński przoduje

Skup trzody chlewnej nie wszędzie przebiega należycie

Ostatnie lustracje wykazały, iż niektóre Gminne Spółdzielnie podciągnęły się w swojej pracy, inne natomiast mimo upomnień lekceważą sobie obowiązki co powoduje, że skup i kontraktacje nie przebiegają tak jakby to należało.

By nie być gołosłownym sięgnijmy po przykłady.

I tak do tej pory, mimo wyraźnych instrukcji Spółdzielni Gminna w Jeżowie nie wypłaca chłopom za sprzedany żywiec na miejscu. Gospodarze zmuszeni są do chodzenia do biura mieszczącego się w odległości 600 mtr. od miejsca spędu, są oni przy tym często źle informowani, gdzie biuro się mieści. Taki stan rzeczy nie może w dalszym ciągu istnieć, wypłata za dostarczony przez chłopów żywiec musi być dokonywana na miejscu.

Również w Gminnej Spółdzielni w Rzgowie nie dopisuje organizacja spędów, które powinny rozpoczynać się rano o godz. 7-iej, a zawsze bywa tak, iż rolnicy czekają po trzy godziny, aż pan referent raczy przyjść by przyjąć żywiec. Nie dziwnego, że chłopci się skarżą i są rozgorzyczeni. Poza tym klasyfikacja sztuk rzeźnych pozostawia wiele do życzenia.

Są wypadki również, iż Spółdzielnie Gminne nie posiadają odpowiedniej ilości gotówki, by móc zapłacić na miejscu za zakupione świ-

nie. Np. gminna spółdzielnia Słupia w Końskich w dniu 8 kwietnia zakupiła żywiec od rolników wypłacając im dopiero po 14 dniach. Tego rodzaju metody zakupu są niedopuszczalne, rolnik natychmiast musi otrzymać gotówkę za dostarczony żywiec.

Są również spółdzielnie, które do tej pory nie mają odpowiednich urządzeń technicznych do zakupu żywca. Na przykład Gminna Spółdzielnia Rdutów: brak ogrodzenia, chlewów. Dąbrowice: brak tablicy z cennikami przez co chłopci nie mogą się zorientować, czy otrzymali właściwą cenę za sztukę dostarczoną, czy też nie. W Strzelcach znowu brak wagi bydlęcej. Oporów, Plecka Dąbrowa, Krzyżanów — kompletny brak wagi i tabliczki z cennikiem, chlewów itd.

Poza tym niektóre gminne spółdzielnie kupują na ubój cielęta jednodniowe, co jest po prostu niedopuszczalne.

Punkty skupu Ostrowy, Plecka Dąbrowa i Krzyżanów są bardzo deficytowe i należałoby je skasować. Ich funkcje objęłyby Gminne Spółdzielnie Krośnice, Bedno, Kutno. Chłopi by nie byli z tego tytułu wcale pokrzywdzeni gdyż mają do tych punktów niewielką odległość.

W związku ze skupem na suwają się inne zagadnienia. Między innymi wysuwa się kwestia organizacji spędów w okresie letnim. Gminne

spółdzielnie prowadzące skup żywca będą musiały przytrzymać zakupione sztuki w chlewach o podłodze betonowej w przeciwnym wypadku zachodzi bowiem możliwość, że rozprzestrzeni się będą choroby.

Podawaliśmy do tej pory o niedociągnięciach. Konieczne jest, by w wymienionych gminach nastąpił przełom w pracy i by podnieść pracę do poziomu prac całego województwa, które naogół zwycięsko wyszło z pierwszego etapu batalii hodowlanej.

W tym wykazie wymienione spółdzielnie winny brać przykład z PZGS w Opocznie.

W ramach czynu majowego na zebraniu w dniu 22

kwietnia w PZGS w Opocznie z inicjatywy ob. Cedlera kierownicy Gminnych Spółdzielni podjęli rezolucję iż do dnia 1 maja przekroczą dodatkowy plan kontraktacji trzody chlewnej. Jak z ostatniego meldunku wynika powiat opoczyński plan kontraktacji wykonał w 148 pr. Brawo, Gminne Spółdzielnie w pow opoczyńskim

Wierzmy, iż do niedociągnięć, o których pisaliśmy na początku, więcej nie powrócimy, gdyż zostaną one szybko usunięte, a Gminne Spółdzielnie będą współpracowały z sobą, które lepiej i prędzej wypełnią powierzone im zadania.

Jerzy Glinnicki

RADY gospodarskie

Choroby wirusowe ziemniaków

W dniu wczorajszym podaliśmy pierwszą część artykułu o chorobach wirusowych ziemniaków. Dzisiaj podajemy czytelnikom zakończenie tego artykułu.

Rozróżniamy cztery zasadnicze grupy chorób wirusowych: 1) grupa mozaik, 2) kędzierzawki, 3) liściozwoju, 4) smugowatości.

Mozaikowatość polega na przebarwieniach liści; liście nie mają jednolitego zabarwienia swej blaszki, lecz występują na nich plamy jaśniejsze i ciemniejsze, przy czym plamy te przechodzą wzajemnie na siebie. Jeśli porażenie było stosunkowo łagodne, to oprócz przebarwień blaszek liściowych żadnych innych objawów nie obserwuje się. Plon jest także zbliżony do normalnego. Jeśli jednak mozaika wystąpi w ostrej formie, to oprócz zmian w zabarwieniu liści obserwuje się jeszcze pomarszczenie blaszek liściowych, a w późniejszym okresie porażenia — zmianę ich położenia; wtedy plon z takich ziemniaków jest dużo niższy, kłęby są o wiele mniejsze od przeciętnych. Mozaikę najlepiej obserwować przy zachmurzonym niebie.

Liściozwoj charakteryzuje się zwijaniem liści, zawsze dolną stroną na zewnątrz. Tworzą się z liści trąbki lub rynienki. Pędy skręcają swą długość w porównaniu do normalnych nie porażonych wirusem. Liście ustawiają się w górę, przez co cała roślinina wygląda jak odwrócona do góry motla. Porażone ziemniaki mają zabarwienie nieco jaśniejsze od normalnych. Plon chorych roślin jest dużo mniejszy, nadto kłęby są drobniejsze.

Kędzierzawkę rozpoznaje się po silnie zniekształconych i pomarszczonych liściach. Krzak ma wygląd skarlłowaciany i kędzierzawy. Silniejsze porażenie spowoduje pokładanie się łodyg, opadanie liści i przedwczesne zamieranie całej rośliny. — Chociaż kłęby poza mniejszymi rozmiarami nie zdradzają żadnych zmian, to jednak wysadzone w roku następnym dają rośliny już dużo bardziej skarlłowaciale i drobne.

Bardzo łatwa do rozpoznania jest smugowatość. Na całej roślinie pojawiają się kreski i smugi, prowadzące później do zamarcia liści a następnie rośliny. Zażółtłe liście nie opadają, lecz pozostają na łodydze i zwisają w charakterystyczny sposób. Plon jest bardzo mały, kłęby drobne. Kłęby wysadzone w roku następnym dają słabowite rośliny, które zamierają bardzo wcześnie, za nim jeszcze zdążą zawiązać bulwy.

Rzadko kiedy objawy no-

szczególnych chorób wirusowych, opisane powyżej są tak wyraźne; występuje to dlatego, że najczęściej ziemniaki są siedliskiem dwóch lub trzech grup wirusów. — Możliwość odróżnienia poszczególnych grup jest wtedy utrudniona.

Jak już wspomnieliśmy nie można uleczyć chorych roślin, można jedynie zapobiec wystąpieniu choroby. — Dokona się tego o ile do sadzenia używać się będzie zupełnie zdrowych sadzianek.

Z roku na rok powinno się we własnym gospodarstwie produkować materiał do sadzenia na specjalnie wydzielonych kawałkach pola. Powinno być oddalone od innych pól ziemniaczanych conajmniej 100 metrów. Na nim usuwać się powinno wszelkie krzaki po dejrzenie o choroby wirusowe, wszelkie chwasty, które mogą także na nie zapadać, a więc: leśboda, psianka czarna, dziedzierzawa, krzywozrzyj, bielun i inne. Razem z krzakami chorymi i chwastami należy wykopać starannie wszystkie kłęby i usunąć je z pola. Należy przy tym uważać, aby przy wynoszeniu ich z pola nie porażać nimi krzaków zdrowych, które mogą się zarazić. Dobrze jest więc wynosić je w koszach lub skrzyniach. Kłęby można spasać inwentarzem.

Usuwanie chorych ziemniaków należy dokonać w okresie wzrostu roślin conajmniej trzykrotnie. Idealem byłoby przeprowadzać lustrację codzienną. Nie jest to jednak możliwe z braku czasu, i dlatego ograniczyć się trzeba do lustracji okresowych. Powinny one przypaść: 1 — w miesiąc czasu od wzięcia ziemniaków, 2 — w okresie kwitnienia, 3 — w czasie tworzenia się kłębów. Uważać trzeba, by nie wybierać dni słonecznych, a pochmurne. Podczas nasłonecznienia można niektórych schorzałych krzaków nie zauważyć.

Na zakończenie należy przypomnieć, że choroby wirusowe mają dla nas w tym roku znaczenie bardzo ważne. Przekonali się o tym nie którzy rolnicy w roku ubiegłym. Selekcja zaś wspomniana, prowadząca do tak wspaniałych rezultatów jest zabiegiem bardzo mało kosztującym. Prosta więc kalkulacja przekona każdego rolnika o konieczności zastosowania u siebie „odosobnionych pól nasiennych”.

Inż. E. Gondak

Zespoły samokształceniowe powstają na wsi

„Chcemy dowiedzieć się co słychać na szerokim świecie” — mówią chłopcy

Tyle razy mieliśmy zamiar wybrać się z instruktorami oświatowymi na objazd terenu, w którym pracują zespoły samokształceniowe, że teraz, przed Tygodniem Oświaty, skwapliwie korzystamy z zaproszenia.

Samochód bierze kurs na Łęczycę, zbacza z szosy i wreszcie docieramy do pierwszej wsi na wytyczonej trasie.

— Zobaczcie, ile potrafi zdziałać gorące pragnienie wiedzy, informuje nas instruktor. — Uczestnicy tutejszego zespołu — to ludzie ponad 30-kę, a żaden nie skończył 6 klas szkoły powszechnej. Mimo to trudności pokonywują.

— A jakże ich nakłoniliście, żeby się uczyli?

— Nakłoniliśmy? — dziwi się instruktor. — Ależ my wcale ich nie namawialiśmy i nie przekonywaliśmy. Po prostu zjawiliśmy się we wsi, gdzie mamy koło naszych członków, i oznajmił mi, że chcemy przyjść z pomocą samokształciowcom. Mieliśmy z sobą szereg ciekawych tematów z rozmaitych gałęzi wiedzy wraz z odpowiednio dobraną lekturą i zapytaliśmy, czy ktoś nie chciałby skorzystać z okazji i rozszerzyć zakresu swej wiedzy. Znalazło się od razu kilku chętnych. Wówczas zaproponowaliśmy im, aby wybrali spośród siebie przewodownika i zaprosiliśmy go do naszego Inspektoratu Kulturalno-Oświatowego w Łodzi, gdzie na specjalnym kursie zaopatrzyliśmy go w szereg wskazówek pomocnych do prowadzenia zespołu. Dał mi mu nawet plan pracy, program zebrania dyskusyjnego i temat do referatu jako końcowego etapu pracy po przeczytaniu przez cały zespół odpowiedniej lektury.

— I macie już wyniki? — pyta mój towarzysz z nowym odcieniem powątpiewania w głosie. — Jakże się oni uczą bez pomocy?

— Przede wszystkim każdy zespół ma swego opiekuna, specjalistę z danego zakresu wiedzy, a po drugie zespoły korzystają zarówno z nowopowstałych bibliotek gminnych i powiatowych jak i z porad i wyjaśnień Inspektoratu, który zasypuje pytaniami, a my, instruktorzy, stale je odwiedzamy. Zresztą wejśćmy: tu mieszka właśnie przewodownik tutejszego zespołu.

Zwyczaj chłopska chata. Przed wrotami siedzi dwoje starszków.

— Czy syn wasz w domu?

— A w domu, w domu. Cosik tam pisze.

Wchodzimy. Znad stołu wznosi się pochylona głowa. W rękach zgrubiałych od pracy na roli widzimy pióro. Witamy się serdecznie.

— Jak to dobrze, żeście przyjechali! Za pół godziny będzie już cały referat do zabrania.

— A jaki mieliście tu temat? — pytamy ciekawie.

— O lesie. Jego znaczenie, opis lasu w naszym powiecie, charakterystyka gleby i drzewostanu, a przy tym czytaliśmy bardzo piękne urywki z książki Żeromskiego. O „Puszczę Jodłowej”. Postanowiliśmy, że jak tylko żniwa się skończą, zrobimy wycieczkę. Musi tam być bardzo pięknie!

— A wielu z was pisało referat?

— Każdy miał inny temat, a potem zebraliśmy to razem i zrobiliśmy referat wspólny. A jakie tu były dyskusje! Zbieraliśmy się dwa razy w tygodniu wieczorami. Pod koniec pracy bywało też u nas chyba 7 pól wsi. Siedzieli i słuchali. Jeden z sąsiadów powiedział, że koniecznie musi się zapisać do szkoły, bo chce być leśniczym. Tego dopuściliśmy do naszego zespołu

Tylko, — dodaje zakłopotany — brzydko to napisane, krzywo, bo nie mamy wprawy.

Zapewniamy go, że nie to jest ważne jak napisali, lecz co napisal. Uśmiech rozjaśnia mu twarz.

— Myślę, że chyba będzie dobrze. Napisaliśmy też, co trzeba zrobić, żeby poprawić stan lasów w naszym powiecie, bo Niemcy okrutnie je przetrzebili.

Zabieramy gotowy referat wraz z kroniką zespołu i wsiadamy do auta. Znowu przesuwa się przed nami pola pokryte młodą zielenią, znowu skręcamy w polne drogi i stajemy przed chatą w następnej wsi. Zastajemy tu akurat cały zespół przy pracy. Składa się z samych dziewcząt. Najstarsza ma może ze 20 lat. Obraly sobie temat „kobiety”: „O roli kobiety w Polsce”.

— Zdawało się nam, że jest łatwy, — mówi jedna z nich, — a tu trzeba było przeczytać dużo broszur historycznych, przypomnieć sobie wiele ze szkoły i pisać na rozmaite tematy, żeby z tego powstał ten wspólny referat. Ale jak się nam w głowach rozjaśniło! Przecież każda zna swoją wieś, a żadna nie pomyślała dotychczas, ile tu można by było zrobić dla wspólnego do-

bra i dla ogólnej korzyści. Dowiedzieliśmy się dopiero teraz, że przecież i od nas zależy stan zdrowotny wsi, od nas zależy możliwość wychowania dzieci tak, żeby nie chorowały i żeby bawiły się pod wspólną opieką, a przy tym jakoś nie pomyślałyśmy, że można prowadzić gospodarstwo w sposób nowy: ot, jak było za czasów naszych babek, tak jest i teraz. A przecież możemy i czas, i siły zaoszczędzić, jeżeli będziemy wprowadzały nowe sposoby gospodarki do mowej według rozmaitych książek. Ale kto się nami dawniej zajmował? Nikt. I do miasta tak daleko! Teraz sprowadzimy tu sobie biblioteczkę! Samopomocy Chłopskiej! A na jesieni wybieramy inny temat, trudniejszy: znowu się czegoś nauczymy.

Wszędzie w tym ciekawym objęździe słyszymy to samo: — nauczymy się ciekawych rzeczy! Dowiemy się jak jest na szerokim świecie i co się dzieje w naszym kraju!

— Ludzie garną się do nauki. A czynią to tym chętniej, że nikt im tego nie nakazuje, że czują, iż mają prawo do nauki, że nasz obecny ustrój państwowy gwarantuje im wspólnie prawa z ludźmi „miastowymi”.

— Ludzie garną się do nauki. A czynią to tym chętniej, że nikt im tego nie nakazuje, że czują, iż mają prawo do nauki, że nasz obecny ustrój państwowy gwarantuje im wspólnie prawa z ludźmi „miastowymi”.

— Ludzie garną się do nauki. A czynią to tym chętniej, że nikt im tego nie nakazuje, że czują, iż mają prawo do nauki, że nasz obecny ustrój państwowy gwarantuje im wspólnie prawa z ludźmi „miastowymi”.

— Ludzie garną się do nauki. A czynią to tym chętniej, że nikt im tego nie nakazuje, że czują, iż mają prawo do nauki, że nasz obecny ustrój państwowy gwarantuje im wspólnie prawa z ludźmi „miastowymi”.

— Ludzie garną się do nauki. A czynią to tym chętniej, że nikt im tego nie nakazuje, że czują, iż mają prawo do nauki, że nasz obecny ustrój państwowy gwarantuje im wspólnie prawa z ludźmi „miastowymi”.

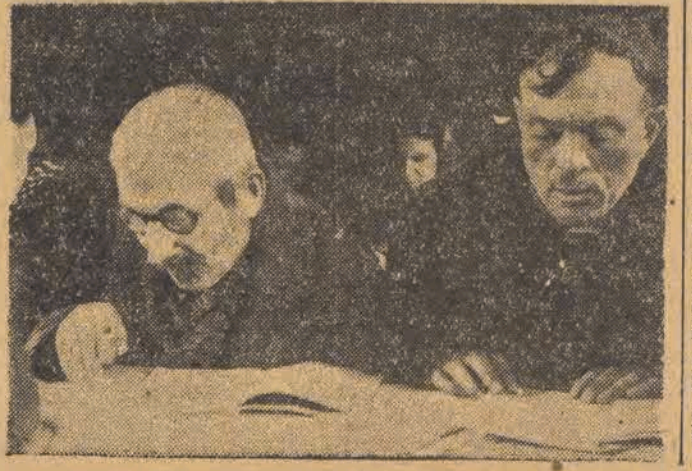
— Ludzie garną się do nauki. A czynią to tym chętniej, że nikt im tego nie nakazuje, że czują, iż mają prawo do nauki, że nasz obecny ustrój państwowy gwarantuje im wspólnie prawa z ludźmi „miastowymi”.

— Ludzie garną się do nauki. A czynią to tym chętniej, że nikt im tego nie nakazuje, że czują, iż mają prawo do nauki, że nasz obecny ustrój państwowy gwarantuje im wspólnie prawa z ludźmi „miastowymi”.

— Ludzie garną się do nauki. A czynią to tym chętniej, że nikt im tego nie nakazuje, że czują, iż mają prawo do nauki, że nasz obecny ustrój państwowy gwarantuje im wspólnie prawa z ludźmi „miastowymi”.

— Ludzie garną się do nauki. A czynią to tym chętniej, że nikt im tego nie nakazuje, że czują, iż mają prawo do nauki, że nasz obecny ustrój państwowy gwarantuje im wspólnie prawa z ludźmi „miastowymi”.

— Ludzie garną się do nauki. A czynią to tym chętniej, że nikt im tego nie nakazuje, że czują, iż mają prawo do nauki, że nasz obecny ustrój państwowy gwarantuje im wspólnie prawa z ludźmi „miastowymi”.



TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 15.00 „MELODA GWARDA” A. Fiedtewa. Passe-partout nieważna.

O godz. 19.15 komedia najwybitniejszego dramatopisarza hiszpańskiego Lope de Vegi pt. „PIES OGRODNIA”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Dziś i dni następane o godz. 19.15 „Dwa Teatry” J. Szaniawskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU KOŁNIEŻA
Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka Stewarta „GWIAZDA STEVENSONA”.

TEATR „MELODRAM”
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ.)

Dziś o godzinie 19.15 doskonała komedia E. Augier i J. Sandeau pt. „ZIĘC PANA POIRIER”.

Wszystkie miejsca sprzedane. Passe — partout nieważna.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243

W piątek dnia 6. V. 1949 r. Teatr Komedi Muzycznej „Lutnia” daje przedstawienie franc. opery komicznej pod tytułem „DZWONY Z CORNEVILLE”.

TEATR „OSA”
Traugutta 1 tel. 272-70

Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 „RYCERZ SZALONY” z A. Dymszą.

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR LALEK „PINOKIO”
Nawrot 27

Codziennie oprócz poniedziałków o godz. 9.30 „Czarodziejski kalosz”

TEATR LALEK „ARLEKIN”
Łódź, ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-tej „KOLOROWE PIOSENKI” Franta. W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej. Kasa czynna od godziny 10-tej.

DOLNOŚLĄSKI TEATR ŻYDOWSKI
w sali Żydowskiego Teatru Jaracza 2

W sobotę dn. 7, niedziela dn. 8, poniedziałek dn. 9 maja komedia muzyczna pt. „Wzajemna Miłość” początek o godz. 20-ej.



ADRIA — „Renegat”.
BAŁTYK — „Opowieść o Prawdziwym Człowieku”.
BAJKA — „Wolga, Wolga”.
ODYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 20”.
HEL (dla młodzieży) — „Wieczna Ewa”.
MUZA — „Siódma Zastawa”.
POLONIA — „Czar i Kleopatra”.
PRZEDWIOSNIE — „Jef Pierwszy Bal”.
ROBOTNIK — „Zapomniana Wiosna”.
ROMA — „Gasnący Plomien”.
REKORD — „Zaklęta Natrzeczona” dla dorosł. „Gilda”.
STYLOWY — „Dziubars”.
SWIT — „Skarb Tarzana”.
TATRY — „Cztery Serca”.
TECZA — „Pleśń Tajgi”.
WISŁA — „Podróż w Nieznane”.
WŁOKNIARZ — „Podróż w nieznaną”.
WOLNOŚĆ — „Szewc Mateusz”.
ZACHĘTA — „Pontcarral”.

Dzisiaj robotnicza Łódź

wita w swych murach kolarzy biorących udział w II-gim Międzynarodowym Wyścigu Kolarskim „Rudeho Prava” i „Trybuny Ludu”: Praga-Warszawa. Przyjazdu zawodników do Łodzi należy oczekiwać około godz. 17.10

Z chwilą, gdy do Was do trze „Głos Robotniczy”, w Wroclawiu kolarze biorący udział w II Międzynarodowym wyścigu kolarskim Praga — Warszawa, szykować się będą do startu VII etapu, którego metą będzie Łódź. Już drugi raz robotnicza Łódź gościć będzie w swych murach kolarzy biorących udział w tej wielkiej na miarę europejską zakrojonej imprezie. W roku ubiegłym Łódź zdała egzamin. Pomimo wielkiego entuzjazmu jaki wywołał wyścig w Łodzi i olbrzymiego niespotykanego nigdy dotychczas zainteresowania, porządek w mieście, a zwłaszcza przed metą, która w roku ubiegłym znajdowała się przed redakcją „Głosu Robotniczego”, od biedy został zachowany. Obe szło się bez wypadków i karetek pogotowia.

W tym roku zainteresowanie wyścigiem niewątpliwie wzrosło nieprzez organizatorów będzie niezwykle trudna i od powiedzialna. Z tych względów w imieniu ich zwracamy się do Publiczności z następującym apelem: Nie utrudniajcie im jeszcze tej pracy swoim niesportowym i niedyscyplinowanym zachowaniem się. Każdy z nas ponosić będzie odpowiedzialność za to, jak ta wielka impreza wypadnie u nas w Łodzi, a ambicją naszą powinno być chyba, aby właśnie Łódź pod względem organizacyjnym pobili Katowice, Wrocław czy nawet samą Warszawę. Pamiętajmy, że dzisiaj uwaga nie tylko całej Polski i Czechosłowa

Bieg „Gwardii” 13 maja

ZS „Gwardia” ze względu na zatrudnienie swych członków przy wyścigu kolarskim Praga — Warszawa przekłada za zgodą WUKF termin swego Biegu Narodowego z 8 maja na 13 maja.

Skład drużyn zagranicznych biorących udział w wyścigu P-W

BULGARIA:
I drużyna: J. Konstantinow, Dimow, Ivanow, Kristew, Nikolow.
II drużyna: Dobrow, Leonow, Giorgiew, Piszew, Deszew, Diawew.
III drużyna: Michajłow, Milew, Wojwodow, Christow, Mitow, Rajczew.
RUMUNIA:
I drużyna: Norhadian, Chio-comban, Negoescu, Handru, Niculescu, Chio-comban L.
II drużyna: Ghotharu, Goci-man, Petrescu.
CZECHOSŁOWACJA:
I drużyna: Vesely, Holoubec, Krejcu, Peric, Bogdan, Siegel.
II drużyna: Dolezalik, Puklicki, Veverka, Vaverka, Hanus, Janik.

cji, ale całej Europy spoecznie na naszym mieście i najmniejszo niedocięgnięciu może znaleźć echo w prasie zagranicznej i przynieść nam wiele wstydu. Abyśmy tego uniknęli, jeszcze raz przypominamy tym wszystkim, którzy wylegną na trasę przejazdu kolarzy i znajdują się na stadionie helenowskim, aby bezwzględnie stosowali się do wszystkich wskazówek służby porządkowej i sami przychodzili jej z pomocą wszędzie tam, gdzie zajdzie tego potrzeba. Przyjazdu kolarzy jak już podawaliśmy należy oczekiwać około godziny 17.10. Kolarze przejadą ulicami: Pabianicką, Piotrkowską, Nowotki i 19 Stycznia. Wzdłuż całej trasy publiczność powinna sama dbać o to

aby nikt nie znajdował się w tym czasie na jezdni, gdyż spowodował to by mogło wiele nie szczęśliwych wypadków. Aby uniknąć tłoku przed kasa mi w Helenowie radzimy wszystkim przybyć wcześniej na tor. Przypominamy, że o godzinie 16 wejście dla publiczności zostanie bezwzględnie zamknięte i nikt się już na stadion nie dostanie. O godzinie 15 na torze helenowskim rozpoczną się zawody torowe z udziałem najlepszych naszych kolarzy z mistrzem Polski Bekiem na czele. Publiczność będzie stale ponadto informowana z trasy o przebiegu wyścigu przez specjalnie zainstalowane megafony, tak, że nudzić się nie powinna.

Dwaj Łodzianie Salyga i Czyż

dali się wyprzedzić w Katowicach Francuzom na 100 metrów przed metą

Katowice (obsł. wł.). Piąty etap wyścigu kolarskiego Ostrawa — Katowice, długości 147 km., rozpoczął się z opóźnieniem, z powodu załatwiania formalności paszportowych. Ślacy Nowoczek i Wyglenda spóźnili się na start honorowy, przybyli jednak w ostatniej chwili na start ostry, który nastąpił na granicy miasta Ostrawy. Do granicy polsko-czechosłowackiej zawodnicy jechali w zwartej grupie. Francuzi i Czesi pilnowali szczególnie kolarzy polskich, wiedząc, że ci będą chcieli wjechać pierwsi w granice Polski i na metę etapu w Katowicach. Jako pierwszy przejechał jednak punkt graniczny w Chałupkach Polak Salyga, a tuż za nim Bohdan (CSR) i Wójcik. Po minieciu granicy tempo wyścigu nieco wzrosło. Następują pierwsze defekty, w wyniku których część zawodników odpada z grupy czołowej. Najbardziej pechowo jechali Czesi, którzy mają tu szereg defektów.

Kilka km. za granicę Wójcik, Salyga i Pietraszewski inicjują ucieczkę, pociągając za sobą trzech Francuzów i Czechę Vesely. Czołówka napotyka jednak na zamknięty przejazd kolejowy i ucieczka zostaje zlikwidowana. Polacy w dalszym ciągu próbują oderwać się od czołówki, lecz bez powodzenia. Na 30-ty km Kapiak przebiją gumę, dogania jednak czołówkę. Gumi łapią również

Targoński, Leśkiewicz, Motyka i Mich i zostają w tyle. Od 50-go km kolarze rozbijają się na kilka grup. W końcowych grupach jedzie aż 14-tu Bułgarów. Z grupy czołowej odpadają Wrzesiński i Czyż, lecz dochodzą czołówkę na 86-ym km. Do Gliwic wpada zwarta grupa 30-tu kolarzy. Zostaje tu w tyle, dobrze jadący dotychczas Bukowski. W Zabrze zostaje w tyle Wyglenda, a następnie Rzeźnicki. Za miastem łapie gumę groźny Francuz Battie i w czołówce zostaje tylko dwóch Francuzów z I i II drużyny.

Na alicach Lipin inicjują ucieczkę Salyga i Czyż, pociągając za sobą Francuzów Herbulota, Riegerta oraz Wójcika. Grupa ta wpada razem na ulice Katowic, lecz na 100 m przed metą etapu na boisku „Pogoni” szybsi Francuzi wyprowadzają Polaków i trzymając się za ramiona wpadają razem na trasę. W pół minuty za nimi wpada dalsza grupa z Bordel'em i Leaderem wyścigu Veselym na czele.

W granicach Polski od punktu granicznego w Chałupkach do Katowic wyścig wywołał ogromne zainteresowanie, gromadząc wzdłuż trasy we wszystkich wsiach, miastach i miasteczkach tłumy publiczności.

Po piątym etapie Zbliżamy się do czołówki...

Piąty etap mamy już poza sobą. Przyniósł on nam sukces w postaci zajęcia dwóch pierwszych miejsc przez dwie drużyny polskie, a w klasyfikacji indywidualnej trzeciego miejsca przez Łodzianina Czyża.

Sukcesy etapowe radują nas jednak chwilowo. Cała nasza uwaga skupia się przede wszystkim na klasyfikacji łącznej, po dwóch, po trzech, czy po pięciu etapach i to w konkurencji drużynowej, a więc tej oficjalnej.

Co nam przyniesie V etap? Czy poprawi on naszą sytuację w klasyfikacji ogólnej czy też ją pogorszy?

Po IV etapie nasza pierwsza drużyna do drugiej drużyny Francji miała stracone 23 minuty 49 sekund po V etapie od drugiej zespołu Francji dzieli nas tylko 20 minut i 28 sekund, a więc nadrobiliśmy na nich 3 minuty i 21 sekund. Od pierwszej drużyny Francji w Moraw

skiej Ostrawie byliśmy oddaleni o 16 minut 27 sekund, w Katowicach, Francuzi znaleźli się przed nami tylko o 14 minut i 49 sekund, a więc utracili do nas 1 minutę i 38 sekund. A te raz pierwszy zespół czechi. Po IV etapie Czesi byli od nas lepsi o 8 minut 26 sekund, po V — różnica czasów zmalała do 7 minut 65 sekund, a więc urociliśmy naszym pobratymcom równe 30 sekund, co po przelecieciu na metry, przyjmując średnią szybkość 40 km na godzinę, wyniosło równo 200 metrów.

Z każdym więc etapem zbliżamy się do czołówki i... odrzynamy od trzeciej drużyny Francji, od której po V etapie odsadziliśmy się o całe 19 minut 48 sekund i od której dzieli nas w chwili obecnej równo 33 minuty 54 sekundy.

Sytuacja więc się wyjaśnia. Decydującą walkę stoczą prawdopodobnie między sobą druga i pierwsza drużyna Francji, pierwsza Czechosłowacji, i pierwsza Polski. Kolejność na metce prawdopodobnie pozostanie ta sama. Chyba, że w ostatniej tydzień chwili uda nam się wyprzedzić Czechów, jak to się mówi wyrzutem maszyny.

Składy drużyn polskich

I drużyna: Kapiak, Wrzesiński, Wójcik, Rzeźnicki, Siemiński, Pietraszewski.
II drużyna: Kudert, Salyga, Wyglenda, Nowoczek, Czyż, Mich.
III drużyna: Wandor, Motyka, Bukowski, Olszewski, Leśkiewicz, Targoński.
Kapitanami drużyn są zawodnicy wymienieni na pierwszych miejscach, a więc: Kapiak, Kudert i Wandor. Wandor jak wiadomo wycofał się z wyścigu.



Czyż

Zespołowo piąty etap przyniósł sukces obu drużynom Polskim, które zajęły dwa pierwsze miejsca, przy czym Polska II w czasie o 10 sek. lepszym od Polski I.

Wyniki techniczne: indywidualny etap wygrał Riegert (Francja I), przed Herbulot (Francja II), obaj w czasie 4:02:13, trzecim był Czyż (Polska II) 4:02:28 przed Wójcikiem (Polska I) 4:02:34, Bordel'em (Fr.) 4:03:07 i Vesely (CSR I) 4:03:28. Dalej Polacy: 9) Nowoczek, 11) Wrzesiński, 12) Salyga, 14) Pietraszewski, 15) Kapiak.

Drużynowo piąty etap wygrała Polska II — 12:09:30, przed Polską I — 12:09:49 CSR I — 12:10:50, Francja I 12:11:27, Francja II — 12:13:20 i Rumunia I — 12:16:04.

Po pięciu etapach drużynowo: 1) Francja II — 60:51:00, 2) Francja I — 60:56:29 3) CSR I — 61:03:53, 4) Polska I — 61:11:18, 5) Polska II — 61:24:40, 6) Francja III — 61:37:24, 7) Rumunia I — 61:45:09, 8) CSR II 62:01:21, 9) Polska III — 62:04:38 10) Węgry I — 62:16:54.

Indywidualnie prowadzi Vesely — 20:12:06, przed Garnier'em — 20:12:07, Herbulot — Battie. Wójcik znajduje się na 6-ym miejscu, a Salyga na 11.

Wrocław — Łódź

Długość etapu 212 km. Czas przejazdu — 7 godz. 10 min.
Przejazd przez poszczególne miejscowości na tym etapie przewidziany jest następująco:
Wrocław — godz. 10.00.
Oleśnica — godz. 11.00.
Syców — godz. 12.00.
Kepno — godz. 12.45.
Wieruszów — godz. 13.20.
Lututów — godz. 14.10.
Złoczew — godz. 14.35.
Sieradz — godz. 15.20.
Zduńska Wola — godz. 15.50.
Łask — godz. 16.15.
Pabianice — godz. 16.45.
Łódź — godz. 17.10.
9 MAJA, ETAP VIII
Łódź — Warszawa
Długość etapu 185 km. Czas przejazdu — 5 godz. 30 min.
Przejazd przez poszczególne miejscowości na tym etapie przewidziany jest następująco:
Łódź — godz. 13.30.
Piotrków — godz. 15.00.
Tomaszów Mazowiecki — godz. 15.50.
Rawa Mazowiecka — godz. 16.45.
Mszczonów — godz. 17.45.
Warszawa — godz. 19.00.

Teodor Dreiser 116

Tragedia Amerykańska

— Może być, ale pod przysięgą nie kłamałbym chyba.
— Chyba... O, rozumiesz to dobrze! Kłamać możesz, ile chcesz i kiedy ci się podoba, w najrozmaitszych okolicznościach, tylko nie podczas rozprawy sądowej o zabójstwo.
— Nie dlatego, wcale nie dlatego, panie prokuratorze, ale ja przecież wytumaczyłem się z tego.
— I przysięgasz na Biblię, że uczułeś w sobie zmianę uczuć?
— Przysięgam.
— I tylko dlatego, że panna Alden była smutna, zmieniło się twoje dla niej serce?
— Tak, bo istotnie tak było.
— Teraz powiedz mi, czy to wtedy, gdy była na wsi, panna Alden napisała do ciebie wszystkie te listy?
— Tak.
— Otrzymałeś przeciętnie co drugi dzień jeden list od niej, prawda?
— Tak.
— I wiedziałeś o tym, że jest tam osamotniona i nie-szczęśliwa, co?
— Wiedziałem, ale przecież wytumaczyłem...
— Wytumaczyłeś... To twój adwokat wytumaczył na twoją korzyść. Czy ci nie wbiłali w głowę dzień w dzień, żebyś umiał odpowiadać?

— O, nie! — zawołał Clyde zamieniając spojrzenie z Jephsonem.
— Dlaczego więc, kiedyś cię pytał, w jaki sposób dziewczę to postradało życie, nie powiedziałeś mi wszystkiego szczerze? Oszczędziłbyś sobie całą tę sprawę, kłopotów i podejrzeń, i śledztwa. Może uważasz, że publiczność słucha cię tu z większą uprzejmością i wiarą niż ja, czy też przyszedłeś do przekonania po pięciu długich miesiącach przy pomocy swych adwokatów, że łatwiej w ten sposób wybrniesz z kłopotu?
— Nie myślałem o wybrnięciu przy pomocy adwokata — utrzymywał Clyde, patrząc ciałem na Jephsona, który wy siłał całą swą siłę duchową, żeby go podtrzymał. — Przecież już wytumaczyłem, dlaczego tak powiedziałem.
— Wytumaczyłem, wytumaczyłem! — grzmiał Mason, chociaż w głębi ducha rozumował jasno, że jakkolwiek mogło to być fałszywe zeznanie, jednak jest na tyle dobre, że Clyde może się za nim ukryć, chociażby go nawet bardzo naciskano. Nie dopuści jednak do tego, żeby ten niedźwiał miał się cieszyć wolnością.
— Czuleś wszakże, jak listy jej były smutne?
— No... tak, rzeczywiście... — jękał się — niektóre z nich przynajmniej...
— Patrzcie, państwo! Niektóre z nich! Zdaje mi się, że zgodził się już z tym, że były smutne?
— Tak, rzeczywiście... istotnie są smutne.
— I wiedziałeś o tym?
— No, tak... wiedziałem.
Czy Clyde ciągle wędrował w kierunku Jephsona.

który nie spuszczał zeń wzroku i prześwietał niby światłem krzepiącym.
— Przypominasz sobie, co pisała?
— Tu Mason wziął jeden z listów i zaczął czytać:
„Clydzie, z pewnością umrę, jeżeli nie przyjedziesz po mnie. Jestem taka samotna. Chodzę jak obłąkana. Chciałabym odejść gdzieś, nigdy już nie powrócić i nigdy ci nie przysparzać kłopotu. Gdybyś tylko chciał choć raz na dzień zatelefonować do mnie, jeżeli już nie chcesz pisać... bo tak potrzebuję od ciebie słowa otuchy”.
Głos Masona załamał się. Były to słowa niewymownie rozpaczy i każdego mogły wzruszyć.
— Czy to widać ci się smutne?
— Tak, rzeczywiście... jest smutne.
— I myślałeś otrzymując te listy, że były smutne?
— Myślałem.
— Czy wierzyłeś, że to jest szczerze?
— Wierzyłem.
— I to cię jednak wcale nie wzruszyło, dopiero na środku Big Bittern się wzruszyłeś? Nie wzruszyłeś się do tego stopnia, żeby chociaż ująć słuchawkę telefonu w domu pani Peyton i uspokoić biedne dziewczę jednym dobrym słowem? Nie mogłeś zdobyć się na współczucie, dopóki nie napisła do ciebie listu z groźbami? A może już wtedy czytałeś zbrodnicze projekty i obawiałeś się, że częste telefonowanie może zwrócić ci uwagę? Jakże się to stało, że miałeś tyle współczucia w Big Bittern, zaś ani trochę w Lycurgus? Jakoś zmienne są twe uczucia, paniczku!
D-02009